Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 11

SRODA dnia 12 Stycznia 1831 roku, o godzinie 8 rano.

OBRAZ CZYNÓW WOJENNYCH
JENERAŁA CHŁOPICKIEGO. (1).

Kiedy waleczni Polacy po rozbiorze kraju, z mieczem w ręku, z nadzieją a więcéj z rozpaczą w sercu, po wszystkich ziemiach, po wszystkich wojnach, szukali ratunku upadłéj ojczyznie: Saragossa — zadziwiająca Europę zaciętém bohatérstwem i oblężonych i oblężeńców — rozgłaszała rycerskie cnoty i naszych rodaków. W jednym ze szturmów przypuszczonych do tego wiekopomnego miasta (27 Stycznia 1809 r.), mały oddział Polaków, wpada przez wyłom i wpiera się do klasztoru Engracia. Sypały się nań pociski z ulic, z okien, z dachów; co chwilę groziły wybuchem podkopy; — niebezpieczeństwo było wielkie, ich liczba mała, nieprzyjaciel wściekły rozpaczą tłoczył się do klasztoru. — Pozostali Polacy za wyłomem goreją chęcią wspierania braci. Waleczny Pułkownik staje na ich czele, wdziera się przez wyłom, wytrzymuje podwójny ogień, odpiera Hiszpanów od klasztoru; bystrém okiem upatruje stanowczą ochronę na przyległéj ulicy; wpada na grzmiące działa, zdobywa baterye, obraca ją na nieprzyjaciół, i wśród miasta zakłada plac broni dla swoich. Marszałek Lannes ogłasza natychmiast mężnego Pułkownika dowódzcą attaku w środkowém mieście. — Wtenczas to jeden grenadyer Francuzki, uniesiony czynem bohatérskim Polaków i ich Wodza, przystępując do naszych: „Wielki Boże, zawołał, jakże to się stać mogło, że wasza Polska zgi„nęła!"

Ow waleczny Pułkownik, był to Chłopicki. — Ten sam Chłopicki, któremu dziś Polska oddaje wszelką władzę, wszelką cześć, wszelkie nadzieje swoje, — nie drogą układów, rachuby, przymusu, — lecz tą wolą nagłą, samorodną, tym głosem ludu, który jest głosem Boga.

Walczyć dla Polski, było powołaniem Chłopickiego od piérwszéj młodości. Raz podniosłszy oręż w téj świętéj sprawie, należał do wszystkich Epok przeważnych ojczyzny naszéj. Walczył on dla niéj, gdy upadająca w szlachetnym wysiłku, nad doczesnym grobem, zabłysnęła godłem zbawienia. Walczył dla niéj za Alpami — za Pireneami — pod Moskwą; gdy już Polska nie istniała tylko w bezpiecznych sercach swych dzieci.

Piérwszą pamiątkę młodego Chłopickiego znajdujem w r. 1792, kiedy Stanisław August po przystąpieniu do Konfederacyi Targowickiéj wstrzymał działania armii Polskiéj. Książe Poniatowski składał z bolem serca dowództwo. Wojsko zarówno z nim przejęte oburzeniem się i żalem, ofiarowało mu na pamiątkę wspólnych uczuć i wdzięczności, Medal z napisem: *Miles Imperatori*. List ofiarny podpisanym był od żołniérzy różnego stopnia. Między podpisami, na których czele imie Kościuszki, mieści się i Chorąży Chłopicki z Batalionu Ilińskiego.

Kiedy na Polskiéj ziemi cudzoziemcy pozaprowadzali swoje granice, swoje mowy, prawa, wojska, i całe gospodarstwo ujarzmienia; Francya, walcząca we Włoszech w imieniu swobody, i dla nas błysnęła światłem nadziei. Biały nasz orzeł wzniósł się nad Padem. Garnęły się niedobitki w te wiekopomne legie, których wspomnienie będzie wieczną podżogą uczuć ojczystych. Zabrzmiała czarowna piosnka narodowego życia. Między piérwszymi staje tam, i walczy Chłopicki.

Przy piérwszém uformowaniu się legij, widzimy go w stopniu majora, w drugim batalionie legii piérwszéj, pod szefem Forestierem. — Kiedy wyprawa Egipska ogołociła Rzeczpospolitą Rzymską z wojsk Francuzkich, a strona niechętna groziła powstaniem, Chłopicki wraz z Zajdlicem szefem batalionu III. (27 Maja 1798) wysłani zostali do Angari, dla zapobieżenia wybuchowi.

Swietne powodzenia Francuzów we Włoszech, nagle prawie przerwane zostały wkroczeniem wojsk Austryacko-Rossyjskich; armia Neapolitańska, a z nią większa część legij Polskich, spieszyła się połączyć z armią Włoską usuwającą się z Lombardyi przed nastającym nieprzyjacielem. W pochodzie trzeba było walczyć z ośmielonymi powstańcami. W jednéj (14 Maja 1799 roku) z tych utarczek zaszło krwawe spotkanie, między Florencyą a Arezzo. Zginął tam pułkownik Chamand, lecz srodze został pomszczony przez swoich. Zaraz na placu bitwy Jenerał Dąbrowski posunął Majora Chłopickiego do stopnia szefa batalionu drugiego legii piérwszéj, a Forestiera mianował dowódzcą téjże legii. — Nazajutrz Dąbrowski odebrał rozkaz opanowania Apeninów; czego w kilkunastu dniach szczęśliwie dokonał. Chło-

---

(1) Artykuł ten wzięty ze *Skarbca dla dzieci* wychodzącego w drukarni Biblioteczněj w Puławach. Ob. Snopek IX.

picki na czele batalionu, dzielnie się przyczynił do wyparowania nieprzyjaciół od stanowiska ze strony Modeny.

Nadeszły wkrótce potém krwawe dni nad Trebią (18, 19, 20, Czerwca 1799). Żołnierz Polski, w dalekiéj ziemi, ujrzał w obec siebie, dawnych prześladowców swoich, w laurach ociekających krwią Pragi, i tam go ścigających jeszcze. Trzy dni bój się ponawiał. Armia Polsko-Francuzka, nie wsparta przez jenerała Moreau, cofać się musiała. W potrzebie téj Polacy walczyli zapamiętale; tu im ojczyzna bardziéj stała na myśli. Chłopicki, czynny w napadzie i w odwodzie, pokazał wielką odwagę i niepospolitą zdolność. (1). — W dalszym odwodzie, legiony Polskie, dzieliły niedostatek wojsk Francuzkich, a nad Warem, pod dowództwem jenerała Jabłonowskiego, przeważnie odpierały Austryaków. Lecz poniżenie Francyi we Włoszech nie długo trwało. Geniusz jéj zjawił się na wyżynach S. Bernarda. — Wyprawa trzydziestodniowa, ukończona zwycięztwem pod Marengo, wróciła Francyi sławę i panowanie we Włoszech.

W nowéj wyprawie przeciw Austryi, legie Polskie oblegały twierdzę Peschiera, mocno opatrzoną. — Chłopicki nową tu okrył się chwałą, rzadko połączonych zalet: śmiałości w natarciu i bystrości w rozwadze (2). Szczególniéj dał tego dowody (16 Stycznia 1800) gdy ze stanowiska w Casa Bianca, bronionego ogniem twierdzy, potrafił wyparować Austryaków.

Wkrótce potém mocą rozejmu w Treviso, twierdza ta poddała się; a traktat Lunewilski (26 Stycznia 1801) zakończył pamiętną służbę nadziei i śmierci legiów Polskich, bezpłatnie za zgon tylu, za rany tylu walecznych, któremi i Chłopicki wyszedł okryty.

W czasie kampanii 1807 Chłopicki dowodził piérwszym pułkiem nadwiślańskim. — Rozkaz bohatyra, w którego potęgę można było ufać, powołał część wojsk Polskich do niespodziewanéj wyprawy. Trzy nasze pułki piesze i pułk ułanów, w Czerwcu 1808 ujrzały się za Pireneami; i tam, w obcym i dalekim kraju, gdzie nawet wieść gminna udawała ich za ludożerców, musieli walczyć na pognębienie swobód i niepodległości zacnego narodu, chcąc się dobić swobód i niepodległości własnéj!

Sławne wyprawy Hiszpańskie otworzyły Chłopickiemu pole, na którém wysokie jego cnoty wojskowe rozwinęły się w całéj świetności. — Tam gdzie działająca armia ciągle z różnych stron była otaczaną niespodzianym nieprzyjacielem, nagle się rozpraszającym i nagle się znowu jawiącym, tam odwaga i ślepe wykonanie rozkazów, nie wystarczały dowódzcom podwładnym. Tam krwawo toczone małe wojny, wykrywały w młodych wojownikach geniusz samodzielnego wodza.

Po świetném zwycięztwie nad Palafoxem pod Tudellą, do którego wiele przyczynił się Konopka na czele Ułanów Polskich, armia Francuzka pod wodzą Jenerała Lefebre ruszyła 15 Czerwca 1808 ku Saragossie, przed którą zastąpiło jéj drogę 5,000 Hiszpanów. Pułkownik *Chłopicki* otrzymał rozkaz rozpoczęcia attaku. Nieprzyjaciel mimo mocnego stanowiska i rażącego ognia swych strzelców rozsadzonych pomiędzy drzewami, zostawiwszy dwa działa, cofnąć się musiał do miasta. Jenerał Lefebre formuje kolumnę z blizkich kompanij Polskich, z którą *Chłopicki* puszcza się za nieprzyjacielem, drogą ciągnącą się między gęstemi drzewami. W blizkości miasta, na skręcie drogi ku bramie, armaty Hiszpańskie zionęły ogniem kartaczowym, obaliły zacnego kapitana *Emmerycha* i kilkunastu grenadyerów. Nagłą stratą swoich miesza się kolumna. Głos i przykład *Chłopickiego* wraca odwagę; wśród ciągle rażącego ognia, dostają się pod samą bramę miasta. Tu zaciętość Hiszpanów piérwszy raz się objawia. Gęsty ogień z saméj bramy, z murów i z okien wstrzymuje zapęd naszych; a gdy i z drugiéj strony attak okazał się bezskutecznym, nakazano odwód.

Jenerał Lefebre odebrawszy w dni kilka potém niepewną wiadomość, że garstka powstańców pod Epilą (1) grozi z tyłu obozowi, wysyła Pułkownika Chłopickiego, aby rozpędził, jeśli tam kogo znajdzie.

Chłopicki wychodzi z kolumną swoją nad wieczorem d. 23 Czerwca. Zbliżając się do Epili z przednią strażą, już w głębokiéj nocy, odkrywa ile ciemność pozwoliła, mocne stanowisko na wzgórzu; spędza placówki nieprzyjacielskie, i na niéj przednią straż osadza. Nieszczęściem, reszta kolumny, zwiedziona obcym głosem, omylona wystrzałami, obłąkała się wśród nocy. Gdy Chłopicki niespokojny wyszukać jéj nie może, słyszy gęsto szerzące się wystrzały pod samemi murami miasta; leci tam niezwłocznie, wstrymuje ogień, sprowadza kolumnę swoją do zajęcia obranego stanowiska, i noc pod bronią przepędza.

Chłopicki miał tylko 1,000 ludzi i jedno działo. A owa garstka powstańców: był to Palafox na czele armii, złożonéj z wojska regularnego i powstańców, wynoszącéj do 8,000, i mającéj 4 działa. Szeroko rozciągająca się łuna ogniów Hiszpańskich zapowiada naszym, że ma uderzyć na przemagające siły.

Świt dnia następnego odkrył szeregi nieprzyjacielskie gotowe do boju. Chłopicki rozporządziwszy szczupłą armią swoją, po kilku uderzeniach działa, ruszył na nieprzyjaciela trzema kolumnami. Ogień kartaczowy bateryi Hiszpańskiéj im był silniejszy, tém skorzéj leciały na nią szeregi nasze. W oka mgnieniu piechota nieprzyjacielska złamana, baterya zdobyta, artyllerzyści bagnetem pokonani. Popłoch, śmiałością attaku wzbudzony, resztę wojska Hiszpańskiego rozpędził. Kapitan Notkiewicz, porucznik Chajęcki i podporucznik Stefan Zawadzki, cudów odwagi dokazywali. W armii powstańców, w tém spotkaniu 3,000 ludzi ubyło, a Pułkownik Chłopicki tegoż samego dnia wrócił do obozu z czterma zabranemi działami. Wtenczasto pułki piechoty Nadwiślańskiéj otrzymały piérwsze dwa krzyże legii honorowéj; jeden ozdobił Pułkownika Chłopickiego, drugi porucznika Chajęckiego. Bitwa pod Epilą ważną przyniosła pomoc oblężeniu Saragossy. Rzuciła postrach na powstańców Arragońskich, i zniechęciła Palafoxa do dalszych wycieczek.

W attaku dnia 2 Lipca poruczono jenerałowi Habert i pułkownikowi Chłopickiemu, który prowadził 400 Polaków, zajęcie klasztoru S. Józefa. Pié-

(1) Le reste se retira vers le 2d bataillon dont le chef Clopicki avait montré beaucoup de bravoure et de talents militaires. Dąbrowski w Pamiętnikach.

(2) Le chef de bataillon Chlopicki, distingué dans la carriére militaire par plusieurs actions brillantes, donna dans cette occasion des preuves du plus grand courage joint au sang-froid le plus rare. Wyjątek z raportu jenerała Oudinot, podanego do ministeryum wojny.

(1) Miasto o 5 mil od Saragossy.

wszy attak odpartym został, lecz za drugim natarciem Chłopicki ze swoimi opanował klasztor. (1).

W krwawym szturmie 4 Sierpnia wśród miasta, gdy każda ulica, każdy dom, piętro, dach, stawały się nową twierdzą do wzięcia, kuszono się o zapewnienie stanowisk na ulicach. Dwakroć, raz Polacy, drugi raz Francuzi, wpadali na szeroką ulicę Casso, lecz ognia nieustannego z okien wytrzymać niepodobna było. Pułkownik Chłopicki z częścią pułku 1go, jeszcze raz trzeci rzucił się na tę ulicę i na drugi jéj koniec przejść postanowił; w szczupłéj, lecz śmiałéj drużynie dokonał postanowienia, przeszedł ulicę Casso, opanował kilka domów; lecz ciężko ranny, zaledwie przez żołnierzy uniesionym został, a resztę oddziału Pułkownik Fondzielski z trudnością uprowadzić zdołał.

Po przybyciu Marszałka Lannes pod Saragossę, oblężenie żwawiéj iść poczęło. 27 Stycznia 1809 przypuszczono szturm, w którym zamiar śmiały i ważny attak Chłopickiego, wspomniany jest na czele tego artykułu. W dniu tym 15 armat dostało się oblężeńcom.

Dnia 8 Lutego Chłopicki na czele kilkudziesiąt ludzi zdobył mocno broniony kościoł Sgo Franciszka, wyparowawszy powstańców z ambon, z gzymsów, i z wież, które własną strażą osadził, i z wysokości raził nieprzyjaciela.

Nakoniec po tylu krwi rozlaniu, Saragossa, przywiedziona do ostatka, poddać się musiała 20 Lutego. A Polak dzielnie przyczyniwszy się do tego zwycięztwa, westchnął nad otrzymaném.

Po upadku Saragossy Chłopicki przeszedł pod dowództwo Marszałka Suchet, którego wyprawy w Arragonii, Katalonii, i Walencyi, do najświetniejszych policzyć można.

W zwycięzkiéj potyczce pod Marią 15 Czerwca 1809 Chłopicki szedł do attaku na czele 1go pułku Nadwiślańskiego, bez wystrzału, z bronią na ramieniu, przepaścistą drogą, pod silnym ogniem dział nieprzyjacielskich— i uderzył niezachwiany, gdy inne oddziały zaczęły się wahać. Dnia 18 pod Belchitą w równie niebezpiecznym potykał się ogniu.

Po tych potyczkach, Chłopicki mianowany Jenerałem Brygady w Dywizyi Laval, dowodził Pułkiem 4tym liniowym i 2gim Nadwiślańskim. Będąc potém wysłany ku miastu Daroca, przeciw ciągnącym wojskom z Moliny, połączonym z kilku innemi oddziałami, dnia 12 Października, poraziwszy je na głowę, pomknął się do saméj Moliny; gdy tymczasem Pułkownik Kosinowski ścigał uchodzących aż do Ojos-Negros.

Kiedy Suchet odebrał rozkaz przeniesienia swych działań wojennych do Walencyi; dla zabezpieczenia Arragonii, i oczyszczenia linii pochodu, potrzeba było wypłoszyć z okolic korpus Jenerała Villacampa. Jenerał Laval wysłany w tym celu, 16 Lutego 1810, spotyka Hiszpanów niedaleko miasta Teruel w mocném i dobrze obwarowaném stanowisku. Gdy Pułkownik Klicki wyrusza na opanowanie wyżyn okolicznych, Jenerał Chłopicki odebrawszy rozkaz rozpoczęcia attaku, wpada na nieprzyjaciela. Wnet okopy opanowane, i Hiszpanii rozproszeni, nie odetchnęli aż za nurtami Guadalaviaru; droga do Walencyi zabezpieczona.

W czasie oblężenia Leridy przez Sucheta, Jenerał Chłopicki obejmował stanowisko pod Daroca. Powziąwszy wiadomość o porażce jednego oddziału wojsk Francuzkich (13 Maja 1810) przez Jenerała Villacampa, przedsiebierze ścigać i poskromić zwycięzcę. Dla skorszego działania Artylleryę swoją odsyła do Cariniena i puszcza się za uchodzącymi Hiszpanami; gdy, i piechota wstrzymywała jego pochod, zostawia i piechotę; a sam mając tylko 40 Huzarów i 50 Kirysyerów, pędząc ku Xarava, napada tylną straż Hiszpanow, gdzie ima 174 jeńców; 17 Maja wpada do Campillo, do Moliny, i wreszcie traci wszelki ślad korpusu Villacampy, który do szczętu zdawał się zniszczonym. W Molinie burzy warsztat broni, znaczną ilość karabinów zabiera i odsyła do Saragossy.

Przy dobywaniu Maquinenzy i Tortozy, Chłopicki z pułkami swemi czynnie działał. Gdy ta ostatnia twierdza była dopiero okrążoną, na granicach Kastylii silne wybuchało powstanie. Jenerał Carabajal złączony z Villacampa, grozili Arragonii. Suchet widział niebespieczeństwo, uznał potrzebę szybkiego i tęgiego działania, i wybrał do tego jenerała, w którym mógł zaufać — Chłopickiego (1) — Jenerał ten mając z sobą siedm batalionów i 400 jazdy, w ciągłym pochodzie goniąc uchodzącego Villacampa, stanął 3o Października w Teruel; zkąd jenerał Carabajal świeżo tam przybyły, ledwo potrafił umknąć i uprowadzić swoją Artylleryę na trzy godziny przed przybyciem jenerała Polskiego. Chłopicki spoczywa kilka godzin w Teruel, gdzie tymczasem rozpędza do domów około tysiąca chłopów nowo zebranych a nieuzbrojonych jeszcze. O północy wychodzi z wojskiem, 31 Października dościga tylną straż Hiszpańską pod Alventozą, i zaraz na nią uderza. Cała kompania artyllery lekkiéj, sześć dział polowych, znaczna ilość koni i ładunków, dostały się naszym. Armia powstańców rozproszona.— Lecz w dni kilka znowu się zaczęła ukazywać na górze Fuente-Santa. Stanowisko Hiszpanów na téj górze było mocne, obwarowane okopami, zasłonione od Guadalaviaru i wąwozów. — Jenerał Chłopicki 12 Listopada przepłoszywszy straż przednią Hiszpańską pod Villastar, uszykował swoje wojsko do attaku. Ogień nieprzyjacielski był straszny. Hiszpani w mocnych stanowiskach zawsze z zaciętością walczyli. Przystęp był trudny, lecz nic nie wstrzymało szeregów Chłopickiego. Francuzi i Polacy z największą potykając się odwagą, zdobywali wszystkie stanowiska nieprzyjacielskie, i ze zwycięztwem wdarli się na szczyt góry. Armia Hiszpańska przejęta trwogą, rzuca broń, i rozprasza się po okolicach, a część jéj tonie w ucieczce. — Jenerał Chłopicki zostawiwszy Pułkownika Klickiego na prawym brzegu Ebru, wraca do swojéj brygady pod Tortozą.

Po poddaniu się téj twierdzy, armia Francuzka wróciła do Arragonii, która spokojniejszą zaczęła przybiérać postać. Lecz w Kwietniu 1811 zjawił się tam Mina, a napadłszy mały oddział Francuzki zniszczył go ze szczętem. Suchet zapobiegając podobnym nieszczęściom, rozkazał jenarałowi Chłopickiemu: aby stanąwszy na czele 200 huzarów i 1000 Grenadyerów ścigał Minę. Chłopicki dościga go pod Biotą, pędzi aż do Coseda, i tak nań silnie nastaje; że wojsko jego rzucając broń i amunicyę, w nieładzie i trwodze, ucieka za granicę Arragonii.

Mina wszakże był zawsze strasznym dla armii Francuzkiéj. Suchet wybierając się pod Taragonę,

---

(1) Le convent de St Joseph fut assailli avec la plus grande valeur pas 400 Polonais. Pisze Pułkownik Cavallero dowodzący powstańcami w Saragossie.

(1) Le géneral Chlopiski fut tiré du camp de blocus pour cette operation, qui demandait autant d'activité que de viguenr. Suchet.

lękał się nie bez przyczyny, aby ten sławny wojownik zapalając nowe powstanie w Katalonii i w Arragonii, nie przeciął wszelkich związków Armii z Francyą. Suchet, lubo z wielkim żalem, że się z nim rozdziela, porucza Chłopickiemu czuwanie nad całym prawym brzegiem Ebru (1).

Po zdobyciu Tarragony i Montserratu przez wojska Francuzkie, Chłopicki w Arragonii miewał utarczki z oddziałami powstańców; należał potém czynnie do oblężenia Saguntu; a w sławnéj potyczce z jenerałem Blake, pod murami téj twierdzy, działając na prawém skrzydle, przyczynił się wiele do zwycięstwa, po którém nastąpiło poddanie się Saguntu (26 Października 1811.)

Pod murami Valencyi i Peniskoli, po raz ostatni wojska Polskie walczyły przeciw Hiszpanom! Głos Napoleona, i sięgający głębiéj głos ojczyzny, powołał je do świętszéj sprawy, do widoczniejszych celów. Suchet, widział z żalem, oddalające się waleczne te szeregi, ich mężnych dowódzców, i tego jenerała Chłopickiego, w którym lubił upatrywać przeznaczenie do piérwszych stopni. (2).

Około 6,000 doświadczonych w boju żołniérzy Polskich opuściło nadbrzeża Ebru, w Styczniu.— Szczęśliwi! w Czerwcu ujrzeli ojczyznę, ujrzeli wypłoszonych z niéj najezdców.— W Grudniu, skościałe ich trupy i zmrożone nadzieje Polski, już zawiewały śniegi Moskwy.

Chłopicki, w pamiętnéj wyprawie 1812 jako jenerał brygady, w dywizyi Clapareda, w gwardyi cesarskiéj, dowodził czterma pułkami nadwiślańskiemi, składającemi się z dwunastu batalionów. Raniony pod Smoleńskiem, w ciągu zwycięztw i nieszczęść świetniał odwagą biegłego wodza. W r. 1814 wrócił z innymi do kraju, gdzie, przy nowéj organizacyi, mianowany jenerałem dywizyi. Lecz w krótce na własne żądanie uwolniony z téj służby, przepędzał dni swoje w spokojném zaciszu. Tam go znalazły serca spółziomków, szukające zbawcy ocknionéj ojczyzny. Spełniły się przeczucia Sucheta. Z tamtąd,— jak Kościuszko, jak Washingthon, jak Cincinnatus— powołany do dostojeństwa, nad które korona nie ma świetniejszego blasku, ni duma wyższego celu.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

DYKTATOR
Do Gwardyi Honorowéj.

Młodzieży Akademicka i szkolna! nadziejo ojczyzny!

Pamiętne wypadki, które niedawno cały naród Polski, do obrony najdroższych swobód powołały, i Was także przemieniły w hufce zbrojnych rycerzy.

Najczystszą dobra ojczyzny miłością przejęci, okazaliście od piérwszych zaraz chwil powstania naszego, że do młodzieńczego zapału, umiecie łączyć zamiłowanie porządku.

Nie przestając na usługach, jakie dotąd uczyniliście, żądaniem Waszém było, aby Wam, do wolności narodowéj wzdychającym, za wolność walczyć było wolno.

Żądanie to, z upodobaniem przyjąłem. Pewny byłem że taż sama gorliwość, która Was w naukowych zawodach odznaczała, nie odstępną także będzie marsowych zatrudnień towarzyszką.

Skutek usprawiedliwił zupełnie oczekiwania moje. Wszelkie przeszliście nadzieje.

Odprawiony przeze mnie wczoraj przegląd kompanij pieszych, a dzisiaj oddziału jazdy Gwardyi Honorowéj, okazał, że w kilkunastu dniach, chęcią służenia Narodowéj sprawie ożywieni, dokazaliście tego, coby pod żelazną dawnych czasów przemocą, długich zabiegów i trudów było wymagało.

Postawa Wasza, obroty przez Was wykonywane, wyrównały prawie dokładności dawnego żołnierza. Wynagrodzicie, nie wątpię, męztwem i poświęceniem się Waszém, czego Wam z powodu lat młodych i braku doświadczenia nie dostaje.

Będziecie ciągle, szczególniejszéj troskliwości mojéj przedmiotém. W waszych ręku, losy ojczyzny mają kiedyś spoczywać. Starania, które około Was łożyć będę, dla ojczyzny straconemi nie zostaną.

Warszawa dnia 6 Stycznia 1831.
(podpisano) CHŁOPICKI.
Sekretarz Jeneralny Dyktatora,
Krysiński.

Z Obserwatoryum Warsz:— Zjawisko dnia 7 b. m. na Niebie widziane, przedstawiała *Zorza Północna*. W krajach blisko bieguna położonych, fenomen ten jest dosyć pospolitym, zwłaszcza w miesiącach zimowych, u nas rzadziej spostrzegać się daje. W piątek około w pół do 6téj wieczorem można już było widzieć jasność białą nad chmurami w stronie północnéj, podobne do światła księżyca z zachmur wydobywającego się, o 7éj gdy chmury zaczęły się posuwać ku południowi, jasność była coraz wyraźniejszą, wkrótce potém utworzył się piękny łuk jasny białego koloru otaczający chmury, w wysokości 80 stopni nad poziomem, co zajmujący przedstawiało widok, kształt tego światła trwał tylko przez kilka minut, po czém chmury całą stronę północną zakryły i jasność biała znikła. Koło godziny 9téj przy poziomie w stronie północnéj zaczęło się Niebo przejaśniać, i w miarę jak chmury ustępowały, jasność biała zaczęła się powiększać, wkrótce zmieniła się na kolor czerwony szczególniéj w stronie wschodniéj i północno-zachodniéj, o 10téj nadzwyczajny przedstawił się widok, zdało się jak gdyby całe Niebo ogniem ogarnione zostało, północ cała zdała się być gorejąca, jasność czerwona tworzyła podobieństwo wielkiéj łuny, po niejakim czasie czerwoność ta znikła, następnie zaczęły się wznosić nad poziomem od północy w stronie nieco na zachód od południka, słupy czyli piramidy jasne, naprzód w kolorze białawym, który przechodził w blado różowy, te wkrótce znikały zostawując po sobie jasność czerwoną w postaci mgły w pewnem wyniesieniu nad poziom. Słupy te jedne znikały, a inne znowu równoległe do siebie jak gdyby z podpoziomu występowały, niektóre końcami wznosiły się na 45 stopni nad poziom, zawsze po ich zniknieniu jasność czerwona pozostała; zjawisko to trwało prawie przez pół godziny, gdy kolumny ogniste znikły, czerwona tylko jasność trwała do godziny 11. Zjawiska te są skutkiem materyi elektrycznéj, w strefie północnéj tworzącéj zorzę północną. J. B.

— Odtąd Redakcya naszego Dziennika umieszczać ma w każdym Numerze *przegląd celnieyszych Dzienników krajowych.*

— Z powodu zniżenia opłaty pocztowéj od Dzienników krajowych Redakcya zmniejszą cenę prenumeraty kwartalnéj na prowincyi do Zp. 24. Prenumerować można na wszystkich Pocztamtach Królestwa.

---

(1) Il laissa a son grand regret, sur ce point le général Chlopicki, qu'il aurait voulu emmener au siége, mais dont l'activité, la fermeté, la capacité, lui inspiraient une grande confiance. Suchet.

(2) Le départ du général Chlopicki priva l'armée d'un officier de mérite FAIT POUR S'ELEVER AU PREMIER RANG Suchet.

Cena exemplarza pojedynczego groszy 10.— Prenumerata miesięczna w Warszawie Zł. 8, na prowincyi z pocztą kwartalnie Zł. 24.
Saniewski Felix Wydawca odpowiedzialny.